

Piotr Nowara

Problem definiowania prawdy wedle Bernarda Bolzana

Celem tego artykułu jest przybliżenie pojęcia prawdy samej w sobie (*Wahrheit an sich*), jego opisu, jak i próby definicji zaproponowanej przez Bernarda Bolzana (1781-1848). Podjęcie tego jednego z centralnych zagadnień Bolzanowskiej *Wissenschaftslehre* (1837), może być ważne nie tylko w kontekście pewnej próby interpretacji (ciągle jeszcze mało znanych) poglądów praskiego filozofa, lecz, jak się wydaje, wnieść interesujący wkład w szerszą dyskusję dotyczącą różnych sposobów wyjaśniania prawdy i prawdziwości.

1.1. Kilka uwag metodologicznych

Na wstępie winien jestem wspomnieć o niektórych kluczowych założeniach metodologicznych postulowanych przez Bolzana. Sięgają one do objętościowo niewielkiego tekstu wydanej w 1810 roku rozprawy *Beyträge zu einer begründeteren Darstellung der Mathematik*. To na stronach tej nieco już zapomnianej książki omawiany filozof przedstawił po raz pierwszy kilka swoich nowatorskich koncepcji, które później znalazły bezpośrednie kontynuacje w przez lata niedocenianej, a dziś na nowo odczytywanej *Wissenschaftslehre*.

Należy przede wszystkim podkreślić, że w swej wczesnej rozprawie Bolzano zdecydowanie postuluje rozszerzenie zakresu stosowania metody aksjomatyczno-dedukcyjnej nie tylko na wszystkie dziedziny matematyki (w tamtych czasach metoda ta była ściśle stosowana jedynie na gruncie geometrii), ale i na inne dziedziny nauki¹. W punkcie wyjścia Bolzano za główny cel stawia sobie ściśle określenie podstawowych pojęć, które umożliwiłoby systematyczne przedstawienie tej

¹ B. Bolzano, *Beyträge zu einer begründeteren Darstellung der Mathematik*, Prag 1810, s. 38 n.

metody; nauką, która ma dostarczać takich wskazówek, ugruntować i opracować ową metodę jest logika².

Pierwszym podjętym krokiem jest uściślenie znaczenia definicji – Bolzano stwierdza, że w ścisłym, logicznym sensie możemy o niej mówić, jeśli oznacza ona „podanie następujących (dwóch lub więcej) części składowych, z których złożone jest dane pojęcie”³. Ogólna forma definicji pojęcia A przedstawia się w sposób: „A, które jest a, jest á” lub „(a cum á) = A”, gdzie a oraz á oznaczają również pojęcia⁴. Jak udowadnia autor *Beiträge* nie sposób przyjmować, że wszystkie pojęcia danej teorii są definiowalne, część z nich (wchodząca w skład zdań będących jej aksjomatami) musi być uznana za niedefiniowalne pojęcia proste, tzn. za pojęcia niedające się rozkładać w „prawdziwe definicje”.

Powstaje problem: jak wprowadzić do przedstawianej teorii owe pojęcia proste, skoro nie możemy posłużyć się definiowaniem? Według Bolzana wyjście z sytuacji nie jest zbyt kłopotliwe; wystarczy, że przedłożymy dane pojęcie, a ściśle rzecz biorąc pewien konkretny termin wybrany jako jego najodpowiedniejszą językową reprezentację, w pewnej liczbie zdań, w których ten termin występuje w połączeniach z różnymi związanymi z nim słowami i wyrażeniami. Jeśli ów termin okaże się być znany naszym słuchaczom czy też czytelnikom, to z pewnością łatwo go rozpoznają, jeśli zaś nie spotkali się z nim wcześniej, to powinni wyabstrahować jego znaczenie porównując ze sobą przytaczane w wyjaśnieniu zdania.⁵ Odróżniając powyższy sposób wyjaśniania pojęć od właściwych definicji Bolzano nazywa go *opisem*.⁶

Owe opisy wypełniają znaczną część *Wissenschaftslehre*. Cechująca je ostrożność, z jaką Bolzano dobiera terminy odsyłające do wprowadzanych w tym dziele pojęć oraz stanowczość, z którą przestrzega postulowanych już w *Beiträge* zasad definiowania, jest czymś znamienym.

² Ibid., s. 39. Koncepcja logiki jako pewnego *organonu*, metateorii znajduje swe pełne rozwinięcie w *Wissenschaftslehre*.

³ Ibid., s. 42 n.

⁴ J. Dadaczyński, „Metoda matematyki według Bernarda Bolzana”, w: idem., *Matematyka w oczach filozofa*, Tarnów 2002, s. 48.

⁵ B. Bolzano, *Beiträge...*, op. cit., s. 54 n.

⁶ Por. *ibid.*, s. 56.

1.2. Zdanie samo w sobie

Dla jasności głównych rozważań konieczne wydaje się krótkie przedstawienie najważniejszych założeń Bolzanowskiej logiki. Jednym z podstawowych pojęć, bez omówienia którego trudno podejmować jakiegokolwiek szczegółowe analizy koncepcji przedstawionych w *Wissenschaftslehre*, jest niedefiniowalne⁷ zdanie samo w sobie (*Satz an sich*). Zostaje ono wprowadzone przez szereg (często tylko negatywnych) opisów swych najważniejszych własności. Jedno z najważniejszych takich przybliżeń przedstawia następujący fragment: „Zdaniem samym w sobie nazywam tylko jakąkolwiek taką wypowiedź, że coś jest lub że coś nie jest; obojętnie, czy ta wypowiedź jest prawdziwa czy fałszywa, bądź została przez kogokolwiek ujęta w słowa lub nie, a nawet czy została pomyślana przez umysł bądź nie”⁸. Zdania same w sobie są *sensami* wypowiedzianych, pomyślanych zdań (będąc swego rodzaju odpowiednikami Fregowskich myśli) – Bolzano stwierdza jednoznacznie, że *Satz an sich* „to nie połączenie słów, ale *sens*, który owo połączenie wyraża”⁹.

Zdania same w sobie składają się z pewnych części nazywanych przez Bolzana przedstawieniami samymi w sobie (*Vorstellungen an sich*), które odpowiadają poszczególnym słowom występującym w wypowiedzianych lub pomyślanych zdaniach¹⁰, w taki sposób, że każde słowo odnosi się poprzez oznaczanie¹¹ do odpowiadającemu mu przedstawienia obiektywnego jako swego *sensu*¹².

⁷ B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, Stuttgart-Bad Cannstatt 1987, § 23, t. 1, s. 117.

⁸ Ibid., § 19, t. 1, s. 104.

⁹ Ibid., § 28, t. 1, s. 146. Należy zawsze odróżniać ów *sens* od jego wielorakich językowych wyrażań, którymi zajmuje się gramatyka – zob. *ibid.*, § 127, t. 4, s. 71. Na próżno jednak szukać w *Wissenschaftslehre* definicji *sensu* – wątpliwe czy Bolzano uważał ją za możliwą.

¹⁰ Ibid., § 123, t. 4, s. 66 n oraz § 48, t. 2, ss. 27-30. Przedstawienia same w sobie nazywane są także przedstawieniami obiektywnymi.

¹¹ Por. *ibid.*, s. 29.

¹² Z przytoczonego w poprzednim fragmencie tekstu wynika, że o zdaniach samych w sobie możemy bez wahania mówić jako o *sensach*, unikając tym samym bardzo problematycznego terminu *Stoff* („materia”, „tworzywo”, „pierwiastek”). Powstaje pytanie: skoro zdania same w sobie są *sensami*, to czym są ich części, przedstawienia same w sobie? Wiemy, że są czymś pierwotnym wobec subiektywnych przedstawień, zatem podejmując ten problem, wypada nam zacząć od obiektywnego przedstawienia samego w sobie, z którym związane jest *oznaczające* je słowo. Uchwycona i oddana w konkretnym słowie obiektywna „materia” (*Stoff*)

Przytoczone powyżej wypowiedzi Bolzana jasno sugerują, że nie powinniśmy mylić zdań samych w sobie zarówno z czymś, co zjawiskowe, psychiczne, przedstawione w świadomości, jak i z czymkolwiek tym, co pełni funkcję językowego znaku. Troska o zabezpieczenie obiektywnych zdań (a także przedstawień) samych w sobie przed podobnymi skojarzeniami odbija się na stronach *Wissenschaftslehre* nie tylko w powtarzanych wielokrotnie sformułowaniach, przypominających te zacytowane powyżej, lecz również w sposobie w jakim Bolzano uzasadnia wprowadzoną terminologię¹³.

Według Bolzana należy wyróżnić trzy podstawowe elementy składające się na strukturę poszczególnych zdań samych w sobie:

Przedstawienie przedmiotu (*Gegenstandsvorstellung*), którym coś jest orzekane, z racji swego statusu, jaki zwykle posiada w językowych wyrazach zdań samych w sobie, nazwane również – niezbyt szczęśliwie – podmiotowym (*Subjectvorstellung*) lub podstawą (*Unterlage*) zdania¹⁴.

Przedstawienie własności (*Beschaffenheitsvorstellung*) orzekanej w zdaniu o pewnym przedmiocie nazywane niekiedy częścią orzekającą (*Aussagetheil*) lub przedstawieniem predykatu (*Prädicativvorstellung*)¹⁵.

wywołuje w naszych umysłach pewne zjawiska psychiczne, nazywane przez Bolzana subiektywnymi lub pomyślanymi przedstawieniami. Możemy zastanowić się czy na gruncie koncepcji Bolzana to, co uchwycone jako przedstawienie samo w sobie, jest *sensem* czy *znaczeniem* danego słowa. Na korzyść pierwszej propozycji wypada to, że Bolzano nie wprowadza *explicite* terminu *znaczenie*, a mówi o *sensach* zdań i wyrażań (*Redensarten*). Z kolei za interpretacją opowiadającą się za ewentualnym wybraniem drugiego wariantu może przemawiać fakt, iż Bolzano mówi o słowach, że oznaczają (*bezeichnen*) odpowiednie przedstawienia same w sobie. Jest to jednak kwestia warta osobnego zbadania, dlatego nie zaproponuję tutaj jej rozstrzygnięcia, natomiast na potrzeby tego artykułu będę mówił niekiedy o przedstawieniach samych w sobie, jako o *sensach*. Ciekawe uwagi (wraz z odwołaniami do konkretnych fragmentów *Wissenschaftslehre*) na temat Bolzanowskiej kategorii *sensu* w odniesieniu do zdań i wyrażań można znaleźć w: F. Kambartel, „Einleitung des Herausgebers”, w: B. Bolzano: *Grundlegung der Logik*, Hamburg 1978, ss. XIII, XVII-XXI.

¹³ Zob. B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, op. cit. § 20, t. 1, ss. 107-109.

¹⁴ *Ibid.*, § 126, t. 4, s. 70. Ostatnie pojęcia chyba najlepiej oddaje sens, który chciał wyrazić Bolzano, gdyż jest najsłabiej zaangażowane w konteksty różnych zupełnie niepotrzebnych na tym etapie ontologicznych czy też gramatycznych rozstrzygnięć.

¹⁵ *Ibidem*.

Element łączący (*Bindeglied, Copula*)¹⁶ – rolę owej spójki w językowym wyrazach zdań samych w sobie pełni jakiś czasownik, który zawsze mniej lub bardziej wyraźnie odsyła nas do pojęcia posiadania, przysługiwania (*Begriff des Habens*)¹⁷.

Bolzano jest świadomy tego, że nie we wszystkich językowych wyrazach obiektywnych zdań od razu widoczne są wyróżnione przez niego elementy, nie kryje jednak przekonania, iż można je rozpoznać nawet w wypowiedziach o pozornie odmiennych formach, pod warunkiem ich uważnego przeanalizowania¹⁸. Proponuje zatem przyjąć dla wszystkich zdań obowiązywanie pewnej ogólnej formy, odzwierciedlającej sposób w jaki pojęcie przysługiwania pełni funkcję łącznika podstawy zdania z jego częścią orzekającą; ową strukturę wyraża schemat¹⁹:

„A przysługuje b”, gdzie A oznacza podstawę zdania, natomiast b jego część orzekającą²⁰. Negacjom przypisuje Bolzano podobną strukturę: „A nie przysługuje b”²¹.

1.3. Prawda sama w sobie

Kolejnym pojęciem wprowadzonym przez Bolzana jest (kluczowe w kontekście kwestii podejmowanych w tym artykule) pojęcie prawdy

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibid., § 127, s. 71. Warto zwrócić uwagę, że Bolzano rezygnuje z zazwyczaj stosowanego łącznika, jakim było słówko „jest” (*ist*), to niewątpliwie zerwanie z pewną dominującą konwencją, zob. W. R. de Jong, „Bernard Bolzano, Analyticity and the Aristotelian Model of Science”, *Kant-Studien* 2001, nr 92, s. 336. Z kolei Dadaczyński podkreśla, że Bolzano rezygnuje z tego tradycyjnego ujęcia już na etapie swego wcześniejszego dzieła *Beyträge zu einer begründeteren Darstellung der Mathematik*, w którym zamiast zazwyczaj przyjmowanej formy „A jest B” proponuje przyjęcie pięciu form kanonicznych sądów, zob. J. Dadaczyński: „Metoda matematyki...”, op. cit., s. 65.

¹⁸ B. Bolzano: *Wissenschaftslehre*, op. cit. § 126, t. 4, s. 70 n.

¹⁹ Ibid., s.71. Zaproponowanej przez Bolzana ogólnej formy zdania, a właściwie występującego w niej jako łącznik słowa „hat”, nie można w tym złożeniu przetłumaczyć dosłownie na język polski (widać to jeszcze bardziej w przedstawionej poniżej formie zdania zawierającego negację).

²⁰ Małe litery używane są przez Bolzana w celu oznaczenia wspomnianych *Beschaffenhitsvorstellungen*; szczegółowym ich omówieniem w całości poświęcony jest § 60 *Wissenschaftslehre*. To, w jaki sposób wypowiedzi o formie: „A jest B” (i podobne) można sprowadzić do zaproponowanej przez „formy kanonicznej” „A hat B” wyjaśnia Bolzano w aktualnie cytowanym paragrafie: *ibid.*, ss. 72-73; analizy innych form wypełniają znaczną część §§ 121-149, a szczególnie §§ 164-184.

²¹ Ibid., § 136, t. 4, s.107.

samej w sobie.²² Zanim jednak zaproponowana zostanie pewna jego definicja²³, autor *Wissenschaftslehre* zobowiązuje się do omówienia różnych znaczeń słów „prawda” i „prawdziwy”, występujących w potocznej praktyce językowej (*gemeine Sprachgebrauch*)²⁴, czemu poświęca wyjątkowo interesujący paragraf zatytułowany *Verschiedene Bedeutungen der Worte: Wahr und Wahrheit*²⁵. Zapoznanie się z treścią naszkicowanych w nim analiz wydaje się nieodzowne w celu właściwego zrozumienia specyfiki tego jednego z pierwszoplanowych pojęć Bolzanowskiej logiki.

Pierwszym oraz – według praskiego logika – najwłaściwszym (*eigenthümlichste*) dla potocznego użycia znaczeniem słowa prawda jest znaczenie *abstrakcyjno-objektywne*, w którym przypisuje się prawdziwie status bycia własnością pewnych zdań (aspekt abstrakcyjny), obojętnie czy zostały one wypowiedziane, przedstawione czy nie (aspekt obiektywny), a posiadanie przez jakieś zdanie tej własności pociąga za sobą wymóg, że wypowiada ono coś tak, jak *jest*²⁶.

²² Z góry wypada zaznaczyć, że omawiana koncepcja zakłada również fałsze same w sobie.

²³ Właściwie powinno się raczej powiedzieć „próbą definicji”; składające się na §§ 24-25 wstępne (i chyba najważniejsze dla całości problemów poruszonych w *Wissenschaftslehre*) rozważania stanowią głównie, podobnie jak w przypadku zdania w sobie, negatywne charakterystyki tego pojęcia, uzupełnione opisem niektórych jego mniej istotnych własności. Nie można jednak mówić o jakimś niedopatrzaniu ze strony Bolzana, wręcz przeciwnie, ten wybitny logik świadomie przyjmuje takie podejście, pozostając nad wyraz ostrożnym w tej delikatnej materii, czego najlepszym wyrazem jest tytuł § 26, zawierającego najpoważniejszą próbę zdefiniowania prawdy w sobie (oraz prawdziwości), brzmi on: *Wahrscheinliche Bestandtheile dieses Begriffes*.

²⁴ Sam Bolzano już w swoich wczesnych dziełach twierdził, że bez wyraźnej potrzeby nie powinniśmy oddalać się zbyt od potocznej praktyki językowej, zob. B. Bolzano, *Beyträge...*, op. cit., s. 3 n. Więcej o znaczeniu, jakie jej przypisywał Bolzano przeczytać można w: E. Morscher, *Das logische An-sich bei Bernard Bolzano*, Salzburg 1973, s. 225 n.

²⁵ B. Bolzano: *Wissenschaftslehre*, op.cit., § 24, t. 1, ss. 133-136.

²⁶ Bolzano ilustruje to znaczenie w ten sposób: „In dieser Bedeutung nimmt man das Wort Wahrheit z. B., wenn man sagt, daß von drei Sätzen: geflügelte Schlangen hat es nie gegeben, sie sind ausgestorben; es gibt deren noch, – Einer nothwendig Wahrheit, obgleich man nicht wisse, welcher”, *ibid.*, s. 134. Przykład ten wydaje się trudny do przeniesienia na grunt języka polskiego, gdyż stwierdzając własność pewnego zdania, skłonni raczej jesteśmy powiedzieć o nim, iż „jest prawdziwe”, niż że „zawiera prawdę”.

Z powyższego znaczenia wynika następane, najważniejsze dla zawartej w *Wissenschaftslehre* koncepcji prawdy, nazwane przez jej autora *konkretno-obiektywnym*²⁷. Mamy z nim do czynienia, kiedy zdania (również brane w obiektywnym sensie) posiadające własność prawdy, o których była mowa powyżej, same zostają nazwane *prawdami*, lub inaczej mówiąc, gdy prawdą nazywamy jakieś konkretne zdanie prawdziwe²⁸.

Trzecie wyróżnione przez Bolzana znaczenie to znaczenie *subiektywne*. Jest ono wynikiem pewnej tendencji do przenoszenia własności prawdziwości (o której mowa w pierwszym z podanych znaczeń), przysługującej jedynie obiektywnie pojętym zdaniom, na każdy sąd, który zawiera jakieś pomyślane (wypowiedziane) zdanie prawdziwe, nazywając ten sąd *sądem prawdziwym* lub po prostu *prawdą*²⁹.

Czwartym z kolei jest znaczenie *kolektywne*, kiedy to mówiąc o prawdzie mamy na myśli pewną ilość, jakiś zbiór prawd, w którymś z powyższych trzech znaczeń³⁰.

W piątym przypadku Bolzano przypomina o znaczeniu *przenośnym*, które dotyczy specyficznego używania określenia *prawdziwy*, gdy stosujemy je nie w celu określenia zdań lub sądów, lecz bezpośrednio do jakichś rzeczy w celu podkreślenia ich *rzeczywistego, autentycznego* charakteru³¹. Ma to miejsce w przypadkach, gdy mówimy np.: „Prawdziwy z niego kłamca!”, „To prawdziwe wyzwanie!” itp.

Ponieważ w toku późniejszych rozważań Bolzano wyszczególnia również (opierając się na analogicznych przesłankach) w subiektywnym używaniu słów *prawda* i *prawdziwy* sposób *abstrakcyjny* i *kon-*

²⁷ Ibid., s. 134 n.

²⁸ „Aus dieser [mowa tu oczywiście o pierwszym z omawianych, *abstrakcyjno-obiektywnym* znaczeniu – przyp. P.N.] Bedeutung entspringet die *zweite*, wenn man dem *Satze selbst*, der die Beschaffenheit der Wahrheit hat, den Namen einer *Wahrheit* beileget. [...] Hier versteht man unter *Wahrheiten* offenbar die Sätze, welche wahr sind”, *ibid.*, s. 134. Analogicznie możemy mówić o zdaniach posiadających własność bycia fałszywymi, czyli o fałszach samych w sobie.

²⁹ „Eine *dritte* Bedeutung des Wortes Wahrheit entstehet, wenn man die Eigenschaft, dem eigentlich nur dem *Satze* an sich zukommt, auch jedem *Urtheile*, das diesen Satz enthält, beileget, und also *Urtheile*, die einen wahren Sätzen enthalten, selbst *wahre Urtheile*, oder geradezu *Wahrheiten* nennt”.

³⁰ Ibid., s. 134 n.

³¹ Mowa tu o przypadkach, w których słowo „wahr” znaczy tyle, co „echt”, „wirklich”, *ibid.*, s. 135.

kretny, możemy w związku z tym mówić o sześciu podstawowych znaczeniach tych słów, czyli o znaczeniu³²: *abstrakcyjno-objektywnym*, *konkretno-objektywnym*, *abstrakcyjno-subiektywnym*, *konkretno-subiektywnym*, *kolektywnym*, *przenośnym*.

Spośród wymienionych dla Bolzanowskiej logiki najistotniejsze okażą się dwa pierwsze znaczenia, które posłużą do wyjaśniania prawd samych w sobie; *abstrakcyjno-objektywne* do wyjaśnienia istnienia prawd samych w sobie jako własności obiektowych zdań samych w sobie, natomiast *konkretno-objektywne* do przybliżenia istotnych własności tego pojęcia. Warto w tym miejscu przytoczyć fragmenty tego ważnego opisu: „Przez prawdę samą w sobie rozumiem więc każde dowolne zdanie, które wypowiada coś tak, jak jest, przy czym zostawiam nieokreślonym, czy owo zdanie zostało rzeczywiście przez kogośkolwiek pomyślane bądź wypowiedziane”³³. Przykładami takiej niepomyślanej prawdy samej w sobie może być zdanie zawierające liczbę pąków, kwitnącego drzewa, lub wyrażające jakieś niezbadane fakty astronomiczne czy geologiczne³⁴.

Następnie, po podaniu kilku przykładów, Bolzano przystępuje do bliższych wyjaśnień:

Wszystkie prawdy same w sobie są rodzajem zdań samych w sobie. Nie mają one rzeczywistego istnienia, tzn. nie są czymś takim, co istniałoby w jakimkolwiek miejscu, w jakimkolwiek czasie, lub inaczej, na sposób czegoś rzeczywistego. Wprawdzie poznane lub też tylko pomyślane prawdy posiadają, na pewien określony czas, realne istnienie w umyśle istoty, która je poznaje lub myśli, mianowicie istnienie pewnych myśli, które w jednym punkcie czasu rozpoczęły się, w drugim zakończyły. Samym prawdom, które są materią (*Stoff*) tych myśli, czyli prawdom samym w sobie, nie można przypisać realnego istnienia. Niekiedy jednak przypisuje się pewnym samym w sobie np. prawdom religijnym, moralnym, matematycznym lub metafizycznym predykat wieczności. Tak kiedyś mówi się: ‘występek czyni nieszczęśliwym’, ‘prosta jest najkrótsza między dwoma punktami’ itp., chce się przez to tylko powiedzieć, że to byłyby zdania wyrażające niezmienny, nieustanny stosunek; tymczasem inne zdania np.: ‘koczec kukurydzy kosztuje 3 talary’, ‘pada śnieg’ itp., wypowiadają tylko przeje-

³² Ibid., ss. 135 n. Więcej o znaczeniu *subiektywnym*: ibid., § 29, t. 1, s. 155.

³³ Ibid., § 24, t. 1, s. 137. Co warto zaznaczyć, Bolzano już w opublikowanym w 1810 roku *Beyträge* mówił o pewnym obiektowym porządku w „królestwie prawdy” rozumianym nie w metafizyczny sposób, ale jako „zbiór wszystkich prawdziwych sądów”. B. Bolzano: *Beyträge...*, op. cit., s. 39 n.

³⁴ B. Bolzano, *Paradoxy ungeschloßener Sätze*, przeł. Ł. Pakalska, Warszawa 1966, § 14, s. 19.

ściowy (zachodzący w pewnym czasie, lecz także w jakimś miejscu) stosunek, dlatego też aby być prawdziwe, wymagają dodania określenia pewnego czasu (często również miejsca), np.: ‘Dziś w tym miejscu pada śnieg’³⁵.

Trzeba mieć na uwadze, iż mówiąc o „istnieniu” prawd samych w sobie Bolzano zastrzega, że nie można brać pojawiającego się tam terminu *es gibt* w zwykłym sensie i sądzić, że orzeka się za jego pomocą „byt lub istnienie”: „Co ma się zatem na myśli, kiedy stwierdza się, że istnieją prawdy same w sobie? Nic innego jak to, że pewne zdania posiadają własność prawdy samej w sobie”³⁶. Mówiąc o prawdach samych w sobie w innym miejscu podkreśla: „Nie mają one rzeczywistego istnienia (*Daseyn*), tzn. nie są czymś takim, co istniałoby w jakimkolwiek miejscu, w jakimkolwiek czasie, lub inaczej na sposób czegoś rzeczywistego”³⁷.

Jest również czymś niewątpliwym, że mówiąc o przedstawieniach lub zdaniach samych w sobie, Bolzano nie ma na myśli po prostu abstraktów subiektywnych, rzeczywistych zdań lub treści świadomości; owe obiektywne, nie-bytujące *sensy* nie są wytworami jakiegokolwiek psychicznej aktywności, przeciwnie – są logicznie pierwotne³⁸ wobec tego, co pomyślane, uchwycone w „królestwie rzeczywistości”.

³⁵ B. Bolzano: *Wissenschaftslehre*, op. cit., § 24, t. 1, s. 137 n.

³⁶ *Ibid.*, § 30, t. 1, s. 168.

³⁷ Fragment cytowany powyżej. Jeśli szukać już jakichś porównań, Bolzanowskie zdania same w sobie przypominają irrealne *sensy* Rickerta oraz „trzecie królestwo” Fregego. Morscher nazywa kierunek zapoczątkowany przez Bolzanowską koncepcję zdań w sobie „realizmem logicznym” – do tego nurtu zalicza oczywiście także Fregego oraz Rickerta; zob. E. Morscher, „Od Bolzana do Meinonga: z dziejów logicznego realizmu”, przeł. D. Bęben, T. Kubalica, *Kwartalnik Filozoficzny* 2005, t. 33, z. 1, ss. 141-178. Ci, którzy za wszelką cenę chcieliby upatrywać jednak w Platonie najbliższego Bolzanie filozofa, mogą wskazać na to, że koncepcje Rickerta, jak i innych neokantystów badeńskich, wyrosły bezpośrednio na gruncie epistemologicznej interpretacji platońskiej doktryny dokonanej przez Lotzego. Choć pisma Lotzego są późniejsze, to wydaje mi się, że jeśli można mówić o platonizmie Bolzana, to właśnie w podobnym, epistemologicznym kontekście. (Co ciekawe, sam Husserl przyznał, że dopiero z perspektywy koncepcji Lotzego zrozumiał znaczenie Bolzanowskich zdań samych w sobie; E. Husserl, *Early Writings in the Philosophy of Logic and Mathematics*, przeł. D. Willard, Dordrecht: Kluwer 1994, s. 201 n). Dopatrywanie się jakiejś hipostazy nie może jednak – moim zdaniem – znaleźć uzasadnienia w tekście *Wissenschaftslehre*.

³⁸ B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, op. cit., § 21, t. 1, s. 112 oraz § 50, t. 2, ss. 33 n. Bolzano daje do zrozumienia, iż dopiero uchwycenie (*erfassen*) obiektywnych zdań czy przedstawień umożliwia pojawienie się w naszej świadomości myśli (zdań pomyślanych) bądź przedstawień. Ponadto, w toku swojej słynnej korespondencyjnej

Co ciekawe, Bolzano jest również zdania, iż każdy z nas „niezliczoną ilość razy” używa (najczęściej nieświadomie) podobnego, obiektywnego pojęcia prawdy³⁹. Co do logiki, to choć w jej dotychczasowych ujęciach na pewno nigdzie nie poświęcało się mu tyle uwagi i tak zdecydowanie nie eksponowało jego fundamentalnego znaczenia, to – jak zauważa sam Bolzano – nierzadko logicy mieli na myśli prawdę w podobnym znaczeniu i czasem świadomie lub nie je zakładali. Według autora *Wissenschaftslehre* wystarczy nieraz przeciwstawić prawdę nie błędowi (*Irrthum*), ale fałszowi (*das Falsche*), by mówić właśnie o prawdzie, jako prawdzie samej w sobie, czego przykładem mogą być np. starożytne koncepcje stoików i epikurejczyków⁴⁰. Chociaż, co Bolzano stara się wykazać, większość ważniejszych dotychczasowych ujęć logiki antycypowała rozstrzygnięcia *Wissenschaftslehre*, to jednak pojęcie prawdy samej w sobie nie tylko popadło w głębokie zapomnienie⁴¹, lecz także (przysparzając tym samym wiele zamętu) zamienione zostało z pojęciem bytu samego w sobie.⁴²

Uzupełnienie tych rozważań zawiera § 26. Składające się na niego drobiazgowo wywody, będące próbą uściślenia pojęcia prawdy, nierozdzielnie łączą się z niezwykle zawiłą kwestią problematyczności wielorakich koncepcji rozumienia prawdy/prawdziwości jako różnie pojmowanej zgodności, z którymi krytycznie polemizuje Bolzano w wielu fragmentach swojego dzieła.

1.4. Czym jest prawdziwość?

Próbując uściślić wprowadzone w § 25 pojęcie prawdy samej w sobie Bolzano musi zmierzyć się z kwestią: co znaczy, że jakieś zdanie samo

dyskusji z Exnerem podnosi zdecydowany sprzeciw, gdy jego przyjaciel nazywa prawdy same w sobie w sobie abstraktami owych „uchwyconych” w poznaniu prawd. Dla Bolzana rozpatrywane *in abstracto* pomyślane zdania same w sobie pozostają wciąż pomyślanymi, rzeczywistymi. B. Bolzano, F. Exner, *Der Briefwechsel B. Bolzano's mit F. Exner*, Prag 1935, s. 30.

³⁹ B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, op. cit., § 26, t. 1, s. 142.

⁴⁰ Ibidem. W tym paragrafie Bolzano zamieszcza wiele podobnych przykładów, koncepcji mniej lub bardziej odbiegających od jego własnych poglądów.

⁴¹ Bolzano nie ogranicza się do jedynie negatywnej oceny współczesnych sobie filozofów, czego dowodem może być wskazanie na rozprawkę Karla L. Reinholda, zatytułowaną *Die alte Frage, was ist die Wahrheit*, w której to jej autor używa nawet tego samego terminu: „prawda sama w sobie”. Ibid., s. 144.

⁴² Ibid., § 16, t. 1, s. 95 n.

w sobie posiada własność bycia prawdą samą w sobie lub inaczej: co znaczy, że jakieś zdanie jest prawdziwe? Tak postawiony problem od razu przywołuje następne, którym Bolzano poświęca wiele drobiazgowych analiz. Konieczne jest rozważenie, czego dotyczy prawdziwość, czy zakłada jakiś rodzaj zgodności, a jeśli tak, to między czym? Podobne pytania zadawali również współcześni Bolzanie logicy, jednak chyba nikogo nie zdziwi, że Bolzano, z racji tego, iż już na wstępie zakłada specyficznie pojęte, obiektywne prawdy same w sobie wyznaczające zupełnie odmienny horyzont dla dalszych dociekań nie był zadowolony z większości rozwiązań proponowanych przez jego poprzedników⁴³.

Można chyba bez większej przesady stwierdzić, iż Bolzanowska koncepcja prawdziwości opiera się na konsekwencjach odpowiedzi na jedno pytanie: o czym możemy orzekać prawdę/prawdziwość?

Po pierwsze stanowczo wyklucza przypisywanie prawdy/prawdziwości pojęciom czy jakkolwiek rozumianym przedstawieniom⁴⁴. Można ją orzekać wyłącznie o zdaniach i to, w pierwszej kolejności, bynajmniej nie o sądach, myślach, zdaniach pomyślanych, lecz o obiektywnych zdaniach samych w sobie. Oczywiście w potocznym używaniu tego słowa, o czym jest mowa choćby w § 24, orzekamy ją także np. o sądach (znaczenie *abstrakcyjno-subiektywne*), lecz takie jego użycie to jedynie przeniesienie pewnej pierwotnej, logicznej własności (niektórych) zdań samych w sobie na nasze sądy.

Po drugie, jeszcze większe trudności i wypaczenia dostrzega Bolzano w próbach rozwiązania tego problemu przy pomocy pojęcia zgodności (*Uebereinstimmung*). Autor *Wissenschaftslehre* szczególnie ostrożnie używał tego pojęcia, uważał je za wyjątkowo wieloznaczne i to w sposób, który czyni je zupełnie nieprzydatnym do określenia istoty prawdy/prawdziwości⁴⁵. Bolzano uważał, że przedstawienie ze swej istoty musi odnosić się do swego przedmiotu⁴⁶, szukanie jakiegoś punktu zgodności czy podobieństwa między przedstawieniem, a rzeczą, którą ono przedstawia, jest bezcelowe i z góry skazane na porażkę. Twierdził, że z samego przedstawienia (pojęcia) wynika jego odniesienie do przedmiotu.

⁴³ Ibid., § 29, t. 1, ss. 149-169.

⁴⁴ Ibid., § 55, t. 2, ss. 49-54.

⁴⁵ Krytyka Bolzana dotyczy oczywiście również wszelkich koncepcji prawdy/prawdziwości jako zgodności, harmonii, dopasowania czy podobieństwa przedstawień (myśli, sądów) z rzeczami lub ich własnościami. Ibid., § 29, t. 1, ss. 152-154.

⁴⁶ Por., *ibid.*, § 29, t. 1, s. 153.

Definiowanie prawdy/prawdziwości jako pewnego rodzaju zgodności rodzi nieprzechwyteczalne aporie, gdyż staramy się wtedy powiedzieć więcej niż możemy, a możemy stwierdzić tylko tyle, że przedstawieniom odpowiadają (przypisane są) pewne (istniejące bądź nie) przedmioty o poszczególnych własnościach⁴⁷, które musimy w nich rozpoznać. Według Bolzana, prawdziwość pewnego zdania samego w sobie polega na tym, że swemu przedmiotowi przypisuje własności, które on posiada: „zdanie jest prawdziwe, kiedy mówi o tym, co przysługuje jego przedmiotowi”⁴⁸. Zdania spełniające ten warunek, tzn. stwierdzające o swym przedmiocie to, co mu (rzeczywiście) przysługuje, to prawdy same w sobie⁴⁹. Zatem „zdanie mówiące o tym, co przysługuje jego przedmiotowi” to wedle Bolzana najdoskonalsza (choć ciągle tylko prawdopodobna!) definicja prawdy.

Podobne wnioski można również napotkać przypatrując się Bolzanowskiej krytyce skierowanej w stronę koncepcji przedstawicieli *Identitätsphilosophie* (w owych czasach takim mianem określano filozofię idealizmu niemieckiego), którzy

bazując na konwencjonalnym sposobie objaśniania prawdy, według którego jest ona zgodnością przedstawień z ich przedmiotami, lub – mówiąc ich językiem – zgodnością subiektywnego z obiektywnym, mniemają, że doskonała prawda nie mogłaby mieć miejsca, gdyby to, co subiektywne i obiektywne, przedstawienie i jego przedmiot nie byłyby pod pewnym względem jednym i tym samym⁵⁰.

Jako przykład przedstawiona zostaje filozofia Schellinga, który poszukując ostatecznej zasady *wszelkiej wiedzy*⁵¹ usiłuje „znaleźć punkt, w którym przedmiot i jego pojęcie, przedmiot i jego przedstawienie stanowią jedno – pierwotnie, bez reszty i bez jakiegokolwiek pośrednictwa”⁵². Do przytoczonych następnie druzgocących ocen tego typu myślenia, dokonanych przez Kruga i Schulzego, zarzucających lekkomyślne nadużywanie logicznej zasady tożsamości i złudną

⁴⁷ Bolzano jasno daje do zrozumienia, że tego, iż przedstawienia przedstawiają jakiś przedmiot nie można rozumieć jako ich podobieństwa względem swych przedmiotów. *Ibid.*, § 42, t. 1, s. 200 n.

⁴⁸ *Ibid.*, § 28, t. 1, s. 148.

⁴⁹ *Ibidem.*

⁵⁰ *Ibid.*, § 44, t. 1, s. 218.

⁵¹ F. W. Schelling, *System idealizmu transcendentального*, przeł. K. Krzemienio-wa, Warszawa 1979, s. 29.

⁵² *Ibid.*, s. 41.

w swych konkluzjach dialektykę, dodaje Bolzano własne spostrzeżenia (które są przy okazji niemalże doskonałym streszczeniem jego własnych poglądów):

Ponadto sądzę, że owo zagubienie [mowa tu o zgubnych wedle Bolzana konsekwencjach filozofii idealizmu niemieckiego – przyp. P.N.] powstało pod osłoną dotychczas pospolicie przyjmowanego sposobu objaśniania prawdy. Jeśli bowiem rozpatrywać prawdę po pierwsze nie jako predykat samych przedstawień, lecz jedynie całych zdań, a następnie nie tylko jako własność przysługującą zdaniom pomyślanym, ale również zdaniom obiektywnym, a w końcu nie wyjaśniać poprzez wieloznaczne słowo *zgodność*, lecz jedynie poprzez to, że jest ona tą własnością zdania, będącą konsekwencją tego, iż owo zdanie przypisuje pewnym przedmiotom tę własność, która im rzeczywiście przysługuje, to pewnie wtedy mówienie o identyczności stałoby się dla naszych *Identitätsphilosophen*, jeśli nie niemożliwe, to o wiele trudniejsze⁵³.

Podsumowując zarówno powyższy fragment tego artykułu, jak i to, co wcześniej zostało powiedziane na temat prawd samych w sobie, wypada podkreślić, że poglądy Bolzana w kwestii tego, czym jest prawda, są już w punkcie wyjścia zdecydowanie odmienne od większości wcześniejszych oraz współczesnych mu koncepcji. Wiąże się to również z tym, iż Bolzano stanowczo wykluczał istnienie jakkolwiek pojmowanego punktu identyczności (zgodności) subiektywnego i obiektywnego – przedstawień i bytu, a w jego nader ostrożnym podchodzeniu do prób sformułowania definicji prawdy uwyraźnia się tendencja do unikania pojęć związanych z tym, co podmiotowe. Przypuszczalnie z tego powodu Bolzano już na wstępie zadbał o to, aby pojęcie zdania samego w sobie, które jest przecież najważniejszym składnikiem zaproponowanej definicji prawdziwości nie zawierało z kolei pojęcia intelektu, poznania, sądu itp.

1.5. Trudności związane z Bolzanowską propozycją definicji prawdy

Przyjrzyjmy się dokładniej zaproponowanej definicji: „zdanie jest prawdziwe, kiedy mówi o tym, co przysługuje jego przedmiotowi”. Zrazu wydaje się, że mamy tu do czynienia z pewną sprzecznością, gdyż zaproponowana definicja zakłada, że orzekamy coś o jakichś przedmiotach⁵⁴, co jednak w takim razie z prawdziwymi zdaniami stwierdzają-

⁵³ B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, op. cit., § 44, t. 1, s. 218.

⁵⁴ *Ibid.*, § 49, t. 2, s. 30 n. Bolzano przyjmuje także przedstawienia bezprzedmiotowe, zob. *ibid.*, s. 31.

cymi coś o bezprzedmiotowych przedstawieniach⁵⁵? Czy do nich nie stosuje się ta hipotetyczna definicja? Bolzano stwierdza, iż każde zdanie, jeśli ma być prawdziwe, musi orzekać coś o jakimś przedmiocie (któremu w gramatycznej strukturze zdania odpowiada podmiot)⁵⁶, jednakże przy okazji nieco późniejszych rozważań zaznacza (co może okazać się rozwiązaniem tej kłopotliwej sytuacji), że przedmiotami mogą być nie tylko przedstawiane przedmioty, lecz również same przedmioty logiczne, czyli przedstawienia same w sobie⁵⁷.

Przyjrzyjmy się bliżej tej interesującej koncepcji: Bolzano zakłada, że każde zdanie można przekształcić w wypowiedź o pewnym przedstawieniu samym w sobie, w której stwierdza się jego przedmiotowość lub bezprzedmiotowość. Według niego dopiero taka postać wskazuje na jego prawdziwy sens (*der wahre Sinn*)⁵⁸. Dotyczy to nie tylko zdań orzekających istnienie⁵⁹ lub jego brak, kiedy zdaniom typu „istnieje A” (*es gibt A*) odpowiada przekształcona forma: „przedstawieniu A przysługuje przedmiotowość” (*die Vortsellung A hat Gegenständlichkeit*)⁶⁰, a zdaniom typu „nie istnieje A” (*es gibt kein A*) odpowiada forma: „przedstawieniu A przysługuje bezprzedmiotowość” (*die Vortsellung A hat keine Gegenständlichkeit*)⁶¹ – lecz każdego zdania przypisującego jakąś własność pewnemu przedmiotowi. W tym przypadku zdania postaci „pewnemu A przysługuje b”⁶² są „w zasadzie niczym innym jak wypowiedziami [dotyczącymi] przedmiotowości”⁶³ (tzn. orzekają czy przedstawienie danego przedmiotu posiadającego ową własność jest przedmiotowe czy bezprzedmiotowe w wypadku

⁵⁵ Ibid., § 49, t. 2, s. 32.

⁵⁶ Ibid., § 28, t. 1, s.146. W toku szczegółowych analiz Bolzano wyróżnia (omówione już przeze mnie) pojęcia: *Subjectvorstellung* i *Prädicativvorstellung*, zob. ibid., § 127, t. 4, s. 71.

⁵⁷ Ibid., §§ 137-138, t. 4, ss. 111-115.

⁵⁸ Ibid., § 137, t. 4, s. 112 n. Według Bolzana nie powinniśmy się martwić tym, że zaproponowana przez niego transformacja zmienia brzmienie językowych wyrazów zdań samych w sobie – jest ona bowiem konieczna.

⁵⁹ I to nie tylko istnienie w sensie egzystencji, idealnego bądź rzeczywistego bytowania, ale również takie znaczenie tego słowa, jakie posłużyło do charakteryzowania własności zdań i przedstawień samych w sobie. Ibid., s. 112.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibid., § 138, t. 4, s. 113 n.

⁶² Bolzano wierzy, że wszystkie zdania można sprowadzić do „kanonicznej formy”.

⁶³ Ibid., § 137, t. 4, s. 112 n.

zdania stwierdzającego brak tej własności). Stwierdzamy zatem⁶⁴, że „przedstawieniu A, posiadającemu własność b przysługuje przedmiotowość”⁶⁵, gdy orzekamy jakąś własność b danego przedstawienia A lub że „przedstawieniu A nie przysługuje przedmiotowość” w przypadku, kiedy chcemy zanegować posiadanie przez A własności b⁶⁶.

Wydaje się zatem, że jeśli zaproponowana definicja prawdy ma uzyskać najszersze zastosowanie, najdogodniej jest przyjąć, że każde zdanie samo w sobie orzeka przede wszystkim coś o pewnym przedstawieniu (a nie np. o jakiejś rzeczy), jako o swym przedmiocie. Mówiąc jaśniej: to odpowiednie przedstawienia same w sobie są właściwymi przedmiotami zdań. Taka interpretacja nie tylko pozwala uniknąć zaznaczonych przeze mnie trudności, lecz zarazem wykorzystując to, co Bolzano twierdził na temat prawdziwego sensu zdań, wydaje się dopełniać inne ważne twierdzenia tego logika: o pierwotności zdań w sobie względem zdań pomyślanych (uchwycenie tych pierwszych jest konieczne do jakiegokolwiek poznania, także tego, co rzeczywiste) oraz o istnieniu (*es gibt*) jako predykcji, który nie przypisuje niczego rzeczom, lecz obiektywnym przedstawieniom.

Podsumowując – czy problem adekwacji, jako zgodności, którego tak usilnie Bolzano unikał, nie tkwi, mimo jego wysiłków, gdzieś w jego koncepcji? Być może został tylko ograniczony do sfery obiektywnej? Z koncepcją zdań samych w sobie związane jest optymistyczne założenie, że mogą one w ogóle niekiedy posiadać własność prawdziwości, tzn. prawdziwie orzekać o własnościach przedmiotów lub dokładniej – to, co przypisują pewnym przedstawieniom samym w sobie (o których to coś orzekają), musi przysługiwać⁶⁷ tymże przedstawieniom. Ktoś mógłby wskazać, że w tym właśnie momencie powraca kwestia zgodności – jednakże sprawa na pewno nie jest taka prosta.

⁶⁴ Nuanse naszkicowanej przeze mnie koncepcji analizuje Bolzano w drobiazgowy sposób w przytaczanych przeze mnie §§ 137-138.

⁶⁵ Ibid., s. 113.

⁶⁶ „Die Vorstellung A hat keine Gegenständlichkeit”, ibid., § 138, t. 4. s. 113.

⁶⁷ Używając zakazanego przez Bolzana słowa – „musi zgadzać się z własnościami”.

Możliwe, że celem Bolzana nie była refutacja korespondencyjnego sposobu ujmowania prawdy, lecz tylko odrzucenie koncepcji przyjmujących zgodność (harmonię, podobieństwo czy identyczność) subiektywnego z obiektywnym, a tym samym pewna „rehabilitacja” korespondencyjnej teorii prawdy. Taka odpowiedź, choć dosyć prawdopodobna, dla swego ewentualnego potwierdzenia wymaga jednak podjęcia dokładniejszych badań.

Piotr Nowara
